

Ks. Franciszek Drączkowski, *Poza Miłością nie ma zbawienia*, Pelplin–Toruń 1996, ss. 85.

Ks. F. Drączkowski jest znany czytelnikom z bardzo wielu publikacji. Szczególną uwagę zwrócił na siebie pozycją pt. *Miłość syntezą chrześcijaństwa* (Lublin 1990, ss. 219). Przypatrzmy się niezmiernie ciekawej pozycji, która pragnie czytelnika przekonać, że faktycznie poza Miłością nie ma zbawienia. Jest to publikacja bardzo aktualna, eklezyjalna, żywa i autentyczna jak sama Miłość. Należałoby ją szczególnie zalecić

takim czytelnikom, którzy cierpią na skutek zamętu sumień wprowadzonego przez laicyzujących, lewicujących i relatywizujących teologów. Należy pogratulować Autorowi, że w sposób bardzo pozytywny prezentuje czytelnikowi Miłość, poza którą nie ma zbawienia. Miłość jest aż do gruntu pojęciem chrześcijańskim, bowiem taki jest Bóg poznany w Chrystusie, przez Chrystusa i z Chrystusem. Autor omawianej pozycji uzasadnia, że najbardziej zbliżonym terminem do Miłości, poznanej z Objawienia, jest *agape*, bowiem treść tego terminu wyraża miłość Boga do człowieka oraz człowieka do Boga, jak również miłość bliźniego, miłosierdzie, ucztę miłości jako dar (por. 8). Zastanawiając się nad definicją Miłości Autor podaje kilka określeń ze świata patrystycznego, jednak wydaje się, że określenie K. Wojtyły jest najbardziej adekwatne: „Miłość, która jest Darem Niestworzonym, należy do tajemnicy wewnętrznej Boga” (s. 24). Człowiek został powołany przez Miłość, aby uczestniczyć w tej Miłości, jednak odłączył się od Boga przyjmując „katechezę” szatana (s. 29). Bóg, będąc Miłością, naprawia błąd człowieka, przyjmuje ciało ludzkie we wcieleniu, aby historię zbawienia człowieka ponownie zakotwiczyć w Miłości (s. 31). Ekonomia zbawienia nie przebiega w próżni ideologicznej, lecz jej wyrazem jest żywe Ciało Mistyczne Chrystusa, to znaczy Kościół święty; jest On makrostrukturą miłości (s. 45); posiada swój fundament, na którym Chrystus buduje Kościół hierarchiczny (s. 54-55). On [Kościół], będąc sakramentalną obecnością Chrystusa, jest drogą zbawienia, przy czym Autor bardzo rzeczowo kreśli przynależność do Kościoła świętego na podstawie chrztu pragnienia (s. 66-67), ale także niejako lokalizuje w tymże Kościele świętym chrześcijan z metryki oraz tych, którzy faktycznie pałają miłością do Boga i do człowieka (s. 62). Autor zdecydowanie podkreśla istnienie czyśćca oraz piekła (s. 62, 67). Dalej akcentuje, iż zbawienia wiecznego, nieba, nie można osiągnąć bez wysiłku. „Niech się nikt nie tudzi – pisze Autor – i nie oszukuje, że królestwo niebieskie można zdobyć bez wielkiego wysiłku” (s. 74). Omawiana pozycja zadaje kłam teologom, którzy na bazie błędnych założeń głoszą nadzieję dla wszystkich, nawet dla szatana. Taka „teologia” głosi Boga wewnętrznie sprzecznego.

Ogromnym plusem omawianej pozycji są szkice, które przepięknie ilustrują tajemnicę Boga Trójjednego (s. 20); Człowiek w spójni z Bogiem (s. 26); Odłączenie się człowieka od Miłości (s. 28); Chrystus, który włącza człowieka do Boga – Miłości (s. 30); Kościół święty – Ciało Mistyczne Chrystusa w spójni z Bogiem (s. 32); Rola chrztu św. jako wszczępienie w Winny Krzew (s. 36); Stopnie doskonalenia w Winnicy Pańskiej (s. 44); Struktura hierarchiczna Kościoła świętego (s. 54); Czyściec oraz lokalizacja chrześcijan w Kościele świętym (s. 62), a także czyściec i niebo oraz piekło (s. 67).

Powolne, refleksyjne czytanie pozycji *Poza Miłością nie ma zbawienia* nie tylko ubogaca życie wewnętrzne czytelnika, ale budzi autentyczną radość serca za dar Chrystusa i Jego Kościoła świętego.